



DARIUSZ PIĘTKA

Transformacyjna analiza mowy w *Kratylosie* Platona

Transformative Analysis of Speech in Plato's Cratylus

ABSTRACT: The subject of this paper is the transformational analysis of language in Plato's *Cratylus*. Plato was a naturalist regarding the genesis of names. He thought names were consistent with the things they mean, in other words, names imitate things and they are similar to things. This article shows the Plato's method of transforming expressions. His purpose is to reach the deepest meanings of language that phonetically reflect the denoted objects. Several examples of transformations have been presented in the text. As a result, it turned out that names could be reduced to verbs and referential factors like nouns, particle or pronouns. The meanings include in themselves the dynamic factor corresponding to the change in the world, and the static factor corresponding to the fixed element in reality. This solution answers the question: how one can speak about a variable reality by means of a language that has expressions of fixed meanings? It turns out that the names also contain a dynamic factor that can adequately reflect what is changing. Plato's goal was ultimately to create the method that would allow to know the world on the basis of word-formation analysis of language. The sequence of examples contained in *Cratylus*, in which the form of the word is to reveal its meaning, suggests that Plato wanted to justify the hypothesis of the analytical of knowledge.

KEYWORDS: Plato • *Cratylus* • language • genesis of names • linguistic transformation

Sformułowanie problemu

Jednym z głównych zagadnień rozproszonych w dialogach Platona jest zagadnienie dotyczące relacji między językiem i światem. W całości jest mu poświęcony *Kratylos*, dialog napisany u progu samodzielnej twórczości Platona, w którym rozpoczyna zmagania na temat natury języka, jego genezy, funkcji składniowych i semantycznych. Zagadnienie to będzie obecne aż do późnych jego pism – *Parmenidesa*, *Sofisty*, czy *Listu VII*. Platon w *Kratylosie* analizuje przede wszystkim podobieństwa artykułowanych dźwięków, poszukując źródeł poszczególnych wyrażeń. Nie wprost podkreśla, że język narodził się jako mowa będąca szeregiem dźwięków oznaczających obiekty pozajęzykowe. Stawia hipotezę, że dźwięki mowy pierwotnie były zgodne z dźwiękami występującymi w świecie. *Kratylos*, w którym

rozważane są zależności między mową i rzeczywistością, jawi się też jako dialog zapowiadający jedną z najbardziej nurtujących kwestii dla późniejszej twórczości Platona: w jaki sposób, za pomocą języka o stałych znaczeniach, można mówić na temat zmiennej rzeczywistości? Stawia je Platon, co prawda, niemal pod koniec swojego dialogu [*Kratylos* 439d], ale w rezultacie niezadowolających go ostatecznie rozstrzygnięć dotyczących charakteru stosunków łączących nazwy z rzeczami. Pytanie o te relacje w *Kratylosie* jest pytaniem, którego przedmiotem są nazwy, ale w późniejszych dziełach uzyska szerszy wymiar, bo dotyczyć będzie wypowiedzi bardziej złożonych, jak choćby zdań odnoszących się do zmiennej rzeczywistości materialnej oraz możliwości wypowiedzania sądów fałszywych. Kwestia ta została zresztą zaznaczona również w *Kratylosie*.

W jednym ze swoich wcześniejszych artykułów poruszałem zagadnienie Platońskiej koncepcji prawdziwości nazw w kontekście jego teorii znaczenia¹. W niniejszym tekście pragnę się skupić na zagadnieniu transformacji wyrażen językowych, które z ową koncepcją prawdziwości nazw pozostaje ściśle związane oraz na konsekwencjach z tej teorii płynących dla rozumienia relacji między językiem i światem w ujęciu Platona. Celem naszych rozważań będzie więc również przedstawienie analizy transformacyjnej języka jako metody poznania genezy nazw. Trzeba zdać sobie sprawę z jednego z najistotniejszych pytań, jakie zadaje Platon, a mianowicie, czy język obiektywnie oddaje rzeczywistość daną w poznaniu? Problem ten stanowi rzeczywisty powód zainteresowania się Platona zagadnieniami językowymi, również genezą języka i naturą jego transformacji.

Idea transformacji językowej

Kratylos jest bodaj pierwszym dziełem, w którym wprost wykorzystana została idea transformacji do badania tego, co dziś nazwalibyśmy głęboką strukturą języka. Pojęcie transformacji jest stosowane w językoznawstwie na oznaczenie przekształceń jednych wyrażen w drugie. Będzie nią, na przykład, nominalizacja zdania „Sokrates wczoraj został skazany na śmierć za ateizm” na złożone wyrażenie nazwowe „Wczorajsze skazanie Sokratesa na śmierć za ateizm”. We współczesnej gramatyce transformacyjnej przekształceniom poddaje się wyrażenia złożone, mając przede wszystkim na uwadze sposoby budowania zdań. W Platońskim *Kratylosie*, transformacje posiadają zazwyczaj charakter wewnątrzwyrazowy. Celem ich zastosowania jest bowiem dotarcie do źródłosłowu nazwy. Podobnie jak we współczesnych

¹ D. Piętka, *Kwestia znaczenia w filozofii Platona*, „Filozofia Nauki”, XIV, 2006, nr 3, s. 79–96.

gramatykach, Platon kładzie nacisk na transformację ze względu na cechy formalne wyrażen (ściślej biorąc cechy fonetyczne), aby uzyskać odpowiedź dotyczącą źródłosłów nazw, czyli odnaleźć najbardziej elementarne i niesprowadzalne do bardziej podstawowych znaczenia słów.

Autor *Kratylosa* wartościuje operację przypisywania nazw przedmiotom pozajęzykowym oraz uznaje, że nazwy są prawdziwe lub fałszywe. Uzasadnia swoje słowa w następujący sposób. Wypowiedź jest prawdziwa, gdy przedstawia rzeczy tak, jak są (która przedstawia je jak nie są, jest fałszywa). Ponieważ cała wypowiedź jest prawdziwa lub fałszywa, to i każda jej część musi być odpowiednio, prawdziwa lub fałszywa (niemożliwe, aby cała wypowiedź była prawdziwa, a jej części fałszywe). Częścią wypowiedzi jest nazwa, a zatem każda nazwa jest prawdziwa lub fałszywa [*Kratylos* 385b–c]. Konkluzję wnioskania, która dokładnie brzmi: ἔστιν ἄρα ὄνομα ψεῦδος καὶ ἀληθές λέγειν, εἴτερ καὶ λόγος, tłumaczyć można na dwa sposoby odczytując je jako zdanie modalne, w których w pierwszym wypadku termin ὄνομα pełni funkcję dopełnienia, zaś w drugim przypadku funkcję podmiotu zdania². Odpowiednio do tego cały fragment można odczytywać jako: 1. możliwe jest wypowiadać prawdziwą lub fałszywą nazwę; 2. możliwe jest dla nazwy mówić coś prawdziwie lub fałszywie. Pierwsza interpretacja skłania do uznania, że nazwy, jako wyrażenia są prawdziwe lub fałszywe w analogiczny sposób, w jaki mówi się o prawdziwości i fałszywości zdań. Druga interpretacja pozwala rozumieć zdanie „nazwa mówi coś prawdziwie lub fałszywie” jako równoznaczne ze zdaniem „nazwa orzeka coś prawdziwie lub fałszywie”, a więc rozpatrywać nazwy w kontekście ich użycia w zdaniu i ich wpływu na wartość całego zdania, a nie jako na wyrażenia samodzielnie posiadające wartości prawdy lub fałszu³. Bardziej prawdopodobna wydaje się jednak pierwsza interpretacja tekstu *Kratylosa*. Świadczą o tym nade wszystko dalsze poszukiwania źródłosłów, które miałyby wyrażać fonetyczne podobieństwo do swoich odniesień. Należy zaznaczyć, że sylaba ma dla Platona charakter czysto fonetyczny. Kiedy litery są wymieniane w związku z sylabami są rozpatrywane w takim właśnie kontekście i nie są traktowane jako napisy. Platoński model liter i sylab był modelem fonetycznym⁴. Mówiąc inaczej, dźwięki liter są jak rzeczy lub zdarzenia⁵. Platon definiuje słowo, jako dźwięk fonetyczny (σημεῖον τῆς φωνῆς) [*Kratylos* 262a] używany w celu odnoszenia się do bytu [*Prawa* 792a].

² G. Fine, *Plato on Naming*, „Philosophical Quarterly” 1977, 27, s. 295, przypis 15.

³ D. Piętka, *Kwestia znaczenia...*, s. 84.

⁴ G. Ryle, *Letters and Syllables in Plato*, „Philosophical Review” 69, 1960, s. 441–442.

⁵ *Ibidem*, s. 441.

Kryterium prawdziwości nazw, a ściślej, kryterium uznania nazwy za prawdziwą jest jej zgodność z tym, co oznacza. Zgodność polega na podobieństwie cech fonetycznych słowa i jego desygnatu. Jednocześnie Platon zdaje sobie sprawę, że nie każde słowo stanowi fonetyczne odwzorowanie rzeczy. Większość nie przypomina w żaden sposób oznaczanych przez siebie desygnatów. Z tego powodu przyjmuje hipotezę, że straciły one pierwotne znaczenie w rezultacie ich długotrwałego używania. Sądzi jednak, że geneza nazw jest naturalistyczna. Pierwotnie były one nadawane w sposób prawidłowy i miały charakter dźwiękonaśladowczy. Spostrzeżenie to stanowi podstawę dla klasyfikacji nazw na nazwy pierwotne (τὰ πρῶτα ὀνόματα) oraz późniejsze (τὰ ὕστερα ὀνόματα). Nazwy późniejsze (wtórne) są nazwami złożonymi, składającymi się z innych wyrażenń znaczących, lub też powstałymi z jakiegoś wyrażenia poprzez dodanie, odjęcie lub przestawienie zgłosek w wyrazie, np. części nazwy, jeżeli nie składają się z innych wyrażenń, składają się z sylab, a sylaby z liter. Przez połączenie znaczeń nazw pierwotnych można utworzyć bardziej złożone nazwy o bardziej złożonych znaczeniach [*Kratylos* 427c–d]⁶. Znaczenia nazw mają albo charakter onomatopeiczny, albo są rezultatem znaczeń innych słów wchodzących w skład nazwy złożonej i wyrażają cechy oznaczanego przedmiotu. Ostatecznie jednak wszystkie nazwy daje się sprowadzić teoretycznie do nazw pierwotnych, które są onomatopejami. Prawdopodobnie, nie ma konieczności rozumienia nazw pierwotnych jako nazw pierwszych w porządku historycznym, czasowym, lecz jako terminy pierwotne systemu językowego [*Kratylos* 422a–b]⁷. Wskazywać mógłby na to fakt wyodrębnienia ostatecznie przez Platona jako wyrażenń pierwotnych, poszczególnych zgłosek. Nie będę się starał ostatecznie rozstrzygać tej kwestii, czy pierwszeństwo ma charakter czasowy, czy logiczny, choć skłaniam się raczej ku pierwszej możliwości. Przyjrzyjmy się teraz poszczególnym, wybranym transformacjom, które znajdują się w *Kratylosie*.

Geneza nazw

Przyjmijmy następujące zasady zapisu. Najpierw zapisujemy całą nazwę, po niej następuje znak dwukropka i nawias klamrowy, w którym znajdują się kolejno wyrażenia wchodzące w skład analizowanej nazwy, zaś w nawiasach okrągłych zostały umieszczone polskie tłumaczenia słów greckich:

⁶ *Ibidem*, s. 441.

⁷ R. Robinson, *The Theory of Names in Plato's „Cratylus”*, „Revue Internationale de Philosophie”, 32, 1955, s. 225–226.

θεοὶ (bogowie): {θέοντα (obiegające, stale poruszające się)} [*Kratylos* 397d]
 θέοντα: {θεῖν (obiegać, poruszać się)}

Platon wyjaśnia swój pomysł odwołując się do historii wierzeń. Pierwotnie ludzie uznawali bowiem za bogów Księżyc, Słońce, Ziemię, gwiazdy i niebo. Wszystkie one znajdowały się w stałym ruchu. Od imiesłowu „poruszające się” (θέοντα) wzięła początek nazwa „bogowie” (θεοί). W poszczególnych transformacjach uwzględniane są związki pragmatyczne lub semantyczne, w jakich pozostaje wyrażenie przekształcane, do formy analizowanej nazwy. Przekształcenia nie zależą tylko od strony formalnej, choć stanowi ona kryterium naczelne.

Platon wywodzi znaczenie słowa „bogowie” z imiesłowu „obiegające”. Pochodzenie imiesłowów jest czasownikowe, a więc to czasownik „obiegać” stanowi źródłosłów słowa „bogowie”. W tekście spotykamy jednak wyjaśnienie, że chodzi o obiekty, które obiegają Ziemię, a które pierwotni ludzie uznali za siły nadprzyrodzone. Od strony formy (zarówno fonetycznej, jak i graficznej) wyrażenia, stanowi ono rezultat przekształcenia rzeczowego czasownika, jednak od strony semantycznej nazwa „bogowie” oznacza jakiś byt, jakąś rzecz, zaś „obiegać” oznacza pewną czynność. Według Platona, to, co obiega, stało się podstawą dla utworzenia nazwy „bogowie”. Nowoutworzona nazwa ma wyrażać nową treść w stosunku do swojego źródłosłowu, dlatego musi zawierać w sobie nie tylko formę i treść źródłosłowu, ale także jakieś inne wyrażenie. W omawianym przykładzie będzie to słowo wskazujące na przedmiot charakteryzujący się treścią wyrażaną przez czasownik, a więc (*scil.* to, co) stale obiega (*scil.* Ziemię) jest bogiem. Z jednej strony, mamy przekształcenie formy wyrażenia czasownikowego, ale z drugiej strony semantyczną zmianę kategorii odniesienia, z czynności, do której odnosi nas czasownik, na rzecz, do której odnosi rzeczownik lub zaimek. Podobnie są przedstawiane hipotezy na temat źródłosłów innych nazw. Podzielimy je ze względu na kategorię nazw ze względu na przedmiot odniesienia: (1) imiona własne oznaczające indywidua, (2) nazwy ogólne odnoszące się, na przykład, do gatunków, oraz (3) nazwy abstrakcyjne cech. Oprócz tego, podane są przykłady nazw, które odnoszą się do pewnych kategorii fizycznych jak ciała niebieskie, czas, substancje ciągłe (do których można zaliczyć żywioły).

W oparciu o analizę trzech wymienionych kategorii nazw, postaram się zobrazować, w jaki sposób rodziła się idea transformacji jednych wyrażen w inne u Platona. Wyjaśnijmy jeszcze pewną konwencję, którą przyjmujemy. Otóż, czcionką rozstrzeloną zaznaczamy wyrażenia będące rzeczownikami, bądź te, które nadają się na podmiot w zdaniu (mówiąc inaczej, są to nazwy w sensie logicznym). Dalej, w kursywie umieszczamy czasowniki (poza

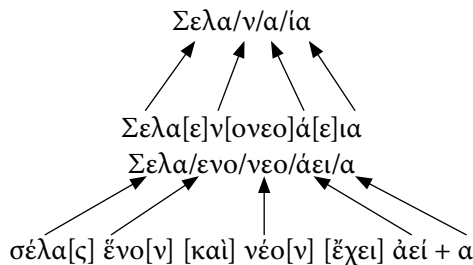
formami imiesłowowymi). Oprócz tego przyjmujemy, że wszystkie wyrażenia języka greckiego znajdują się w supozycji materialnej (chyba, że zostało zaznaczone w tekście, że jest inaczej), aby nie oznaczać za każdym razem supozycji za pomocą cudzysłowów. Nawiasy kwadratowe, w które są ujęte głoski w wyrazach greckich, oznaczają wyrzutnię.

Dokonajmy analizy szeregu przykładów znajdujących się w tekście Platona.

3. 1. Nazwy ciał niebieskich:

- (a) σελήνη = Σελαναία (Księżyc): {Σελαενοεοάεια}
 Σελαενοεοάεια: {σ έ λ α ς νέον και ένον έχει άει
 (ma zawsze blask stary i nowy)}

Księżyc ma światło od Słońca (ή σελήνη από του ήλιου έχει τὸ φῶς). Blask i światło są tym samym (σέλας και τὸ φῶς ταυτόν). Stąd Słońce należałoby raczej nazywać Σελαενοεοάεια, lecz nazywany jest Σελαναία, ponieważ wskutek używania języka σέλας straciło ς (stąd: σέλα), z νέον zostało usunięte drugie ν (zostało: νέο), ένον straciło również drugie ν (stąd: ένο), zaś na końcu άει zostało dodana α. Dodatkowo, zmieniła się kolejność νέον i ένον, co wydaje się być bardziej naturalne. W taki też sposób zapiszemy zdanie w wykresie obrazującym transformację złożonego wyrażenia σέλας νέον και ένον έχει άει w Σελαενοεοάεια, a następnie Σελαενοεοάεια w Σελαναία:



- (b) ήλιος [doryckie: ἄλιος] (słońce): {ειλεῖν (krążyć)} [Kratylos 409a];
 (c) άστρα („gwiazdy”): {άστραπή („błyskawica”)},
 άστραπή: {ώ πα άναστρέφει
 ([sc. błyskawica] odwraca wzrok)}.

3. 2. Nazwy substancji ciągłych:

- (a) άηρ {αῖρει τὰ από τῆς γῆς (unosi z ziemi)} lub {άει ρεί (zawsze płynie)}
 [Kratylos 410b];
 (b) αἰθήρ {άει θεῖ περι τὸν ά έ ρ α (zawsze przemieszcza się wokół powietrza)}
 [Kratylos 410b];

(c) γαῖα {γεννήτειρα} {γεγεννησθαι}.

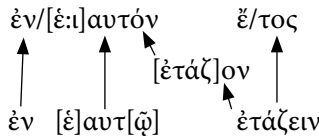
3. 3. Nazwy jednostek czasu:

- (a) μείς (miesiąc): {μειοῦσθαι (zmniejszać się)} [*Kratylos* 419c];
 (b) ἔνιαυτόν (rok): {ἐν ἑ α υ τ ῶ scil. ἔστιν ([scil. jest] w sobie)⁸} [*Kratylos* 410d];
 (c) ἔτος (lata): {ἐτάζει (bada)} [*Kratylos* 410d].

Platon wskazuje, że nazwa ἔτος ma swój źródłosłów w ἐτάζειν. Według niego, zarówno ἔτος, jak i ἔνιαυτόν zawiera myśl, którą można wyrazić przez ἐν ἑαυτῷ ἐτάζον. Obie nazwy zatem wyrażają częściowe znaczenia widoczne wprost jednej i drugiej wziętych z osobna – ἐν ἑαυτῷ oraz imiesłów ἐτάζον czasownika ἐτάζειν.

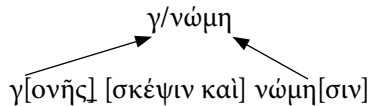
ἐνιαυτόν: {ἐν ἑαυτῷ ἐ τ ά ζ ο ν (badający w sobie)} [*Kratylos* 410d],
 ἐ τ ά ζ ο ν : {ἐτάζω (badam)};

ἔτος: {ἐν ἑαυτῷ ἐτάζον (badający w sobie)}. [*Kratylos* 410d]



3. 4. Nazwy abstrakcyjne cech:

- (a) γνώμη (poznanie): {γονῆς σ κ έ ψ ι ν καὶ ν ὠ μ η σ ι ν (zrodzone percepcją i rozumem)} [*Kratylos* 411d]. Natomiast νομᾶν i σκοπεῖν znaczą to samo [*Kratylos* 411d]. Stąd prawdopodobnie Platon sądził, że σκέψιν zostało pominięte w kształtowaniu się nazwy γνώμη.



ἐπιστήμη (wiedza): {ἐπ[εῖ]στήμη (stać za)},
 ἐπέιστήμη: {ἐπε' (za) ἴστημι (stać, pozostawać)}.

Platon proponuje dodać εἶ, z którym całe słowo pełniej oddaje swoje znaczenie. W trakcie używania języka zostało ono wyparte. Źródłosłów wyraża myśl, że dusza poznając podąża za poznawanymi rzeczami [*Kratylos* 412a].

- (b) ἀλήθεια (prawda): {θεῖα ἀλῆ (boskie wędrowanie)} [*Kratylos* 421b],
 ἀλῆ: {ἀλητεύω (tułać, błąkać się)}.

⁸ Prawdopodobnie chodzi o bycie (pozostawanie) wszystkiego w jego granicach, o to, że jest miarą, która wszystko obejmuje.

Słowo ἀλή jest rzeczownikiem, ale rzeczownikiem drugiego rzędu⁹, pochodnym od czasownika ἀλητεύω. Być może Platon dostrzegł podobieństwo ἀλήθεια do ἀλητεία (tułaczka, włóczęga), ale pejoratywny sens tego słowa nie licował z powagą i doniosłością prawdy, stąd połączenie z elementem boskim nadawało sens pozytywny tułaczce i pojmowano ją raczej jako wędrownkę.

(c) ὄν (byt): {ὶὸν (idące)},
 ὶὸν: {εἶμι (iść)}.

Dla Platona nazwa „byt” (ὄν) wyraża to samo (ὁμολογεῖ), co nazwa prawda (ἀλήθεια), ponieważ obie oznaczają poruszanie się¹⁰.

3.5. Nazwy ogólne gatunków:

(a) ἄνθρωπος (człowiek): {ἀ ν α θ ρ ὦ ν ἄ ὀπωπε (rozpatrujący, co zobaczył)}
 [*Kratylos* 399c],
 ἀναθρῶν:{ἀναθρεῖ (rozpatruje)}.

Jeśliby dalej poszukiwać, czego Platon nie czyni, można by wydzielić ἀνα, które oraz θρεῖ.

(b) ἀνήρ (mężczyzna): {ἀνω ρ ο ῆ (w górę prąd)} [*Kratylos* 414a];

(c) γυνή (kobieta): {γ ο ν ῆ (rodzenie)} [*Kratylos* 414a],
 γονή: {γονεύειν (rodzić)}.

3. 6. Nazwy własne indywidualów:

(a) Ἅιδης (Hades): {ἀ ε ι δ ῆ ς (niewidzialny), εἰδέναι (wiedzieć)}
 [*Kratylos* 404b];

⁹ Najogólniej mówiąc, wyrażenia należące do pierwszego rzędu języka to wyrażenia elementarne, czyli takie, które nie są pochodne od innych części mowy, na przykład rzeczowniki, które nie zostały derywowane z czasowników, przymiotników itd. „Człowiek” będzie rzeczownikiem elementarnym, ale „śmierć” jest wyrażeniem nieelementarnym, bo pochodnym od przymiotnika „śmiertelny”. Nieelementarnymi wyrażeniami będą, na przykład, „biegacz”, czy „robotnik” pochodzące odpowiednio od „biec” i „robić”. Podobnie imiesłowy są pochodne od czasowników i pełnią w wypowiedzi funkcje, które posiadają inne części mowy (jak na przykład funkcję podmiotu zdania). Rzeczownik pierwszego rzędu będzie więc odnosił się do indywidualów, zaś czasownik pierwszy rzędu będzie odnosił się do dziejących się czynności lub wyrażał konkretne stany rzeczy. Szczegółowe informacje na ten temat możemy znaleźć w: Ch. H. Kahn, *The Verb „Be” in Ancient Greek*, Dordrecht 1973, s. 76; J. Lyons, *Wprowadzenie do językoznawstwa*, tłum. K. Bogacki, Warszawa 1976, s. 384–386.

¹⁰ Wynika stąd, że prawda stanowi atrybut boski, transcendentny, zaś owa wędrownka ma charakter duchowy, pozazmysłowy. W tej też perspektywie należałoby odczytywać znaczenie słowa „byt” wyrażającego to samo, co prawda, czyli jakiś ruch, a dokładniej, pewną permanentną aktualność tego, co transcendentne.

- (b) Δημήτηρ (Demeter): {διδοῦσα ὡς μήτηρ (dająca jak matka)} [*Kratylos* 404 b],
 διδοῦσα: {διδόναι (dać)};
- (c) Ἀθηνά (Atena): {ἡ θεοῦ νόσις (umysł Boga)} lub {ἅ θεονόα (która jest boskim umysłem)} lub {τὰ θεῖα νοοῦσα (ujmowała rzeczy boskie – czyniła to lepiej od innych bogów)} [*Kratylos* 408b].

Platon wskazuje kilka różnych możliwości pochodzenia imienia „Atena”, jednak wszystkie one nawiązują do rozumu, ale także faktu, że Atena miała się urodzić z głowy Zeusa.

Przytoczone przykłady uwypuklają prawidłowości zawarte przez Platona we wszystkich analizach źródłosłowowych. W niezliczonej ilości przykładów uwypuklona została przede wszystkim idea transformacji głosząca, że wyrażenia języka, a więc również nazwy, powstają jako połączenia prostszych jednostek znaczących. Z powyższych przykładów widać nie tyle podobieństwo fonetyczne nazw do oznaczanego przez nie świata, lecz to, że nazwy zarówno jednostkowe, jak i ogólne są jawnymi bądź ukrytymi wyrażeniami deskrypcyjnymi. Posiadają zawartość opisową, która jest widoczna i rozpoznawana na pierwszy rzut oka lub trzeba ją dopiero odkrywać za pomocą analizy słowotwórczej polegającej na badaniu genezy poszczególnych nazw. Platońska analiza polega przede wszystkim na doszukiwaniu się fonetycznych podobieństw.

Każda nazwa posiada znaczenie ogólne – również imiona własne skrywają w swojej głębszej strukturze treści ogólne. Wbrew jednak naturalizmowi Platona, nie są one w jakikolwiek sposób podobne do oznaczanych przez siebie rzeczy. Wręcz przeciwnie, treści opisowe wydają się jedynie komplikować i coraz bardziej oddalać od odnalezienia słów oddających swoje desygnaty za pomocą dźwięków, czy kształtów. Na przedstawionym etapie, Platoński pomysł odkrywania źródłosłów polega na poszukiwaniu szerszych opisów, które ze względów ekonomicznych były zredukowane do mniejszych jednostek znaczeniowych w trakcie używania języka. Zawartość opisowa nazw, które są w rzeczywistości ukrytymi deskrypcjami nie jest bezpośrednio widoczna na skutek konwencjonalnych zmian i przesunięć dokonywanych przez człowieka w trakcie użytkowania języka [*Kratylos* 434d–435a]. Na pierwszy rzut oka, kłóci się to więc z ideą sprowadzenia nazw wtórnych do nazw pierwotnych. W rzeczywistości jednak, Platon poszukuje w szerszych opisach właśnie tych najprostszyc jednostek znaczeniowych, które odpowiadałyby swoimi cechami fonetycznymi rzeczywistości. Celem jego jest sprowadzenie każdej nazwy, która nie jest zgodna z oznaczaną rzeczą, do wyrażenia lub ciągu wyrażen, które byłyby w jakiś sposób do niej

podobne. Podane przykłady nie spełniają jednak tego warunku, podobnie jak wszystkie źródłowe wyrażenia mające składać się na analizowaną za każdym razem nazwę.

Platon nie wycofuje się jednak z naturalistycznej koncepcji genezy języka i ostatecznego odwołania się do podobieństwa fonetycznego lub graficznego. Wszystkie nazwy powinny dać się sprowadzić (przynajmniej teoretycznie) do nazw pierwotnych, które są onomatopejami, czyli fonetycznymi obrazami rzeczy. Nie można rozłożyć ich już na inne, bardziej elementarne wyrażenia znaczące, ani wyprowadzić ich z innych wyrażen. Platon dochodzi więc do wniosku, że takimi atomowymi częstkami fonetycznymi nazw są głoski. Stanowią one cechy wyobrazające rzeczy i jako takie składają się na nazwy pierwotne. Znaczenie nazw oparte jest na dźwiękonaśladowczym znaczeniu głosek składających się na nazwę. Głoski miękkie składają się na przykład na nazwy wyrażające miękkość, gładkość i cechy im pochodne. Taką głoską jest, na przykład, miękka λ wchodząc w skład słów mających znaczenie nazw odnoszących się do cech podobnych do tych, jakie posiada ta sylaba, czyli, na przykład, cechy miękkości. Platon uzasadnia swój pomysł szeregiem przykładów.

3. 7. Nazwy pierwotne. „Lambda” wyraża cechę miękkości i wchodzi w skład takich wyrażen jak μαλακός (gładki), λειός (miękki) [*Kratylos* 434c].

{λάβδα (λ)}: λεία (to, co gładkie), δλισθάνει (ślizgać się), λιπαρόν (oleiste), κολλῶδες (lepkie).

Głoska „ro” powstaje w efekcie szybkiej wibracji języka i jest głoską twardą, wchodzi więc w skład wyrażen oznaczających niesienie (φορά), ruch (κίνησις), twardość (σκληρότης).

{ῥῶ (ρ)}: ῥεῖν (płynąć), ῥοή (prąd), τρόμος (trzęsienie), τρέχειν (biec), κρούειν (uderzać), θραύειν (połamać), ἐρείκειν (rozdziierać), θρύπτειν (kruszyć), κερματίζειν (ciąć), ῥυμβεῖν (kręcić) [*Kratylos* 426c, e].

Litery „psi”, „sigma” i „dzeta”, które wymawiane są szybko, szczelinowo, z silnym wydechem oznaczają rzeczy, sytuacje, które charakteryzują się odpowiednio dla tych cech artykulacyjnych, przenikaniem i podmuchem:

{ψι (ψ)}: ψυχρόν (to, co chłodne) [*Kratylos* 427a],

{σίγμα (σ)}: σειεσθαι (trząść się) [*Kratylos* 427a],

{ζετα (ζ)}: ζέον (to, co wrzące) [*Kratylos* 427a].

Litery δ i τ są głoskami, które podczas artykulacji zatrzymują na moment mówienie. Wyrażają wszelkie skrępowanie i spoczynek i takich słów, które to oznaczają są częstkami, na przykład:

{δέλτα (δ)}: δεσμός (więzy) [*Kratylos* 427b],
 {ταῦ (τ)}: στάσις (spoczynek) [*Kratylos* 427b].

„Gamma” zatrzymuje ruch języka i oznacza to, co kleiste:

{γάμμα (γ)}: γλίσχρον (kleiste), γλυκός (słodki), γλοιώδης (lepki)
 [*Kratylos* 427b].

Można się domyślać, że głoska sonorna „ni”, dlatego, iż angażuje podczas artykulacji również nos, jest dla Platona głoską wewnętrzną. W związku z tym wyraża to, co wewnętrzne:

{νῦ (v)}: ἔνδον (wewnątrz), ἐντὸς (w środku) [*Kratylos* 426b–c].

Jeśli chodzi o samogłoski, to „jota” nadaje się do oznaczania rzeczy bardzo małych, lekkich, które potrafią wszystko przenikać, nadto, oznacza cienkość i chodzenie po linii prostej:

{ἰῶτα (i)}: ἰέναι (iść), ἵεσθαι (spieszyć się) [*Kratylos* 426e].

Ponieważ „alfa” i „eta” są głoskami wyraźnymi i donośnymi, znajdują się w słowach wyrażających te cechy [*Kratylos* 427c]:

{ἄλφα (α)}: μέγας (duży),
 {ἦτα (η)}: μήκος (długość).

Wydaje się, że Platon postępuje w sposób, który na danym etapie dialogu jest dla niego korzystny i w tym sensie, rozważania na temat znaczeń poszczególnych liter i ich wpływu na treści większych całości znaczeniowych bardziej przypominają retorykę, niż poszukiwanie prawdy. Zwróćmy uwagę, na przykład, że wyrażenia zawierające „sigmę” (a w słowie στάσις, odnajdujemy aż trzykrotne jej użycie) miały być związane z przenikaniem i szybkim ruchem, tymczasem στάσις oznacza spoczynek, a sens całego słowa zależy nie od potrójnego użycia „sigmy”, lecz od jednej głoski „tau”, która wyraża skrępowanie i zatrzymanie. Niektóre głoski opatrzone są sporą, zaś inne, niewielką liczbą przykładów. W niektórych wypadkach Platon odwołuje się jedynie do nazwy cechy, którą litera ma wyrażać, przykładowo η – μήκος (długość), α: μέγας (to, co duże), choć o obu pisze, że są to głoski donośne (głośne) i takie własności mogą wypowiadać. Wyraża tu zawartą w innym miejscu myśl, że jedno znaczenie może zostać wyrażone za pomocą różnych liter i sylab [*Kratylos* 394a]¹¹.

Platon stawia hipotezę, że za pośrednictwem liter i ich podobieństwa do rzeczywistości, prawodawca starał się utworzyć wszystkie nazwy [*Kratylos* 427d]. Odwołuje się przy tym do analogii obrazów językowych stanowiącymi rezultat sztuki prawodawczej z obrazami stanowiącymi rezultat sztuki

¹¹ Por. F. M. Cornford, *Plato's Theory of Knowledge*, London 1935, s. 306.

malarskiej. Jak bowiem malarz tworzy obrazy wizualne za pomocą barwników, składających się na obraz, tak prawodawca tworzy obrazy fonetyczne za pomocą „barwników” fonetycznych, które składają się na większe całości – nazwy. Według niego, nazwa nigdy nie mogłaby być obrazem, podobnym do jakiegokolwiek rzeczy, gdyby nie było barwników, czyli głosek, z których tworzone są te obrazy [*Kratylos* 434a–b].

Schemat generowania wyrażzeń

Platońską ideę generowania wyrażzeń można by streścić następująco. Pierwotnymi nazwami są głoski, które wchodzi w skład większych jednostek znaczeniowych, określanych mianem nazw późniejszych. Te zaś mogą wchodzić w skład następnych, kolejne natomiast mogą składać się na jeszcze inne itd. tworząc bardziej złożone jednostki językowe. Jeśli by podjąć pewną hipotetyczną próbę przedstawienia generowania nazw późniejszych z nazw pierwotnych, mogłaby ona wyglądać w sposób, który przedstawimy niżej. Pierwsza kolumna tabeli zawiera stany rzeczy, czynności, procesy, cechy oznaczane przez głoski. Druga kolumna zawiera głoski stanowiące nazwy pierwotne. Jak widać, nie wszystkie zostały przez Platona opisane. Przyporządkowanie poszczególnych desygnatów nie zostało dokonane przez Platona wyczerpująco i ma charakter pogładowy. Przyporządkowania te nie są też jednoznaczne.

du- że, do- noś- ne	le- pic, kle- ić	wię- zy, wię- zić	do- noś- ne	wrząc wrzą- ce	dlu- gie, do- noś- ne	li- nia, iść	śli- zgać	wew- nątrz	wew- nątrz	roz- wie- rać, okra- głe	ply- nać, prąd	trząść	spo- czy- wać, krę- po- wać				chło- dne						
α	β	γ	δ	ε	ζ	η	θ	ι	κ	λ	μ	ν	ξ	ο	π	ρ	σ	τ	υ	φ	χ	ψ	ω

rozwiera (ο) klejące (γ) wewnątrz (ν) krępuje (τ) wewnątrz (μ) okrągłym (ο) wewnątrz (ν),
donośne (α)



Platon nie podaje żadnych reguł, wedle których dochodzi do zmian w wyrażeniach. Wskazuje jedynie, że mają one charakter konwencjonalny. Przez czynnik ludzki, nazwy tracą swoje pierwotne, zgodne z rzeczywistością znaczenia i stają się często nierozpoznawalne. Najbardziej rzucającą się w oczy prawidłowością w analizach Platońskich jest wskazanie na czasowniki jako źródłosłowy składające się na nazwy. Zarodkami nazw były słowa wyrażające rozmaite działania, doznawania, robienie czegoś, posiadanie, rozpoczynanie, co wskazuje właśnie na czasowniki¹². Taka teoria pozwalała mu odpowiedzieć na pytanie, które zadaliśmy na początku naszych rozważań, a mianowicie, jak można za pomocą języka, który posiada stałe znaczenia mówić o zmiennej rzeczywistości będącej raz jednym, innym razem, czymś odmiennym [*Kratylos* 439c]? Otóż, czasowniki mają wyrażać zmianę, dynamizm przedmiotów zmiennych.

Głoska jest nazwą pierwotną dynamicznej zmiany, następnie wchodzi w skład wyrażających ją czasowników, a następnie ulega transformacji w bardziej złożone wyrażenia, jak imiesłowy, rzeczowniki, przymiotniki. Jeżeli Platon mówi, że głoska wyraża coś, co zostało oznaczone imiesłowem, to tym bardziej odnosi się do czynności wskazywanej przez czasownik. Imiesłów jest bowiem wyrażeniem czasownikowym, ale przyjmującym pewne cechy rzeczowników (jak choćby odmiana przez przypadki) i jako taki plasuje się jako wyrażenie drugiego rzędu. Analogicznie jest z rzeczownikami odczasownikowymi, jak więzy (od wiązać), spoczynek (spoczywać). Niektóre z przymiotników wyrażających takie cechy, jak „lepki”, „kleisty” itp., również stanowią wyrażenia drugiego rzędu i wskazują na swoje pochodzenie odpowiednio od czasowników „lepić”, „kleić” itd.

Nazwy pierwotne, które Platon wiąże ostatecznie z pojedynczymi głoskami, oznaczają, najogólniej mówiąc, zmianę, choć są tu wyjątki w postaci odniesienia do lokacji – ἐνδον (wewnątrz), ἐντὸς (w środku) dla „ni”, czy dla głosek „alfa” i „eta” μέγας (duży) i μήκος (długość). W tych przypadkach mamy określenie pewnych cech przestrzennych. Można próbować wykazać, że posługiwanie się słowami, które zawierają przecież zawsze samogłoski, zakłada odniesienia przestrzenne. Zauważmy bowiem, że „jota” również wskazuje na cienkość i długość, zaś „omikron” na to, co okrągłe [*Kratylos* 427c]. Wskazują one na rozciągłość i określony, bądź nieokreślony wymiar. Jeśli przyjąć taki sens, to wskazane przez Platona samogłoskowe nazwy pierwotne, które nie oznaczają czynności, mają bardzo ogólny sens lokacyjnyjny.

W toku posługiwania się językiem nazwy straciły swoje fonetyczne podobieństwo do rzeczywistości. Ponieważ jednak, w ujęciu Platona, rzeczy

¹² G. Ryle, *Letters and Syllables in Plato*, s. 444.


muszą posiadać w sobie coś stałego [*Kratylos* 386d–e], aby nazwy mogły je nazywać adekwatnie do posiadanej przez nie natury, również w języku powinien ten element stałości występować, nawet w bardzo odległych podstawach etymologicznych. Źródłosłowy Platoński, szczególnie te, które nie mają charakteru ostatecznego, czyli nie są nazwami pierwotnymi, zawierają zarówno czynnik dynamiczny – czasownik, jak i czynnik (względnie) statyczny – rzeczownik, zaimek, imiesłów. Tym samym, wydaje się Platon nie podzielać przekonania, że nazwy mają jedynie stałe i niezmiennie znaczenia. Ponieważ prawda nazwy polega na jej zgodności z oznaczanym przedmiotem, zaś te podlegają nieustannie zmianom, również nazwy muszą posiadać znaczeniowy czynnik dynamiczny, stąd zawierają w sobie czasowniki. Wyrażeniem, które doskonale nadaje się do oddania tej intuicji jest imiesłów. Zwróćmy uwagę, w jak dużej ilości zespołów wyrażen stanowiących genezę nazwy zostaje on umieszczony w *Kratylosie*.¹³ Oznacza on czynność, ale i podmiot tej czynności. Zawiera więc w sobie czynnik referencyjny (odnosi do rzeczy) i predykatywno – czynnościowy (mówi coś o zmianie, jakiejś czynności). Jeśli więc uznać, że na nazwy wtórne składają się czynniki statyczno-referencyjne oraz dynamiczno-czynnościowe, wówczas zgodzimy się, że mogą one w sposób adekwatny oznaczać zmieniającą się rzeczywistość, która z jednej strony zmienia się, ale zarazem posiada w sobie coś stałego. Sądzę, że Platon w ten właśnie sposób rozwiązał problem adekwatnego mówienia o rzeczach i choć wprost nie wypowiedział swojego poglądu, to jednak analiza jego badań źródłosłowowych jednoznacznie zdaje się na to wskazywać.

Jeżeli pierwotnymi wyrażeniami języka byłyby same czasowniki, których natura pozwala na oznaczanie sytuacji przebiegających w czasie i jeżeli wszystkie nazwy można byłoby sprowadzić do form czasownikowych, wówczas nazwy wyrażałyby o przedmiotach tylko zmianę. Jeśli rzeczy miałyby charakter Heraklitejski i nie byłoby w nich nic stałego, na co Platon się nie godzi, wówczas można by zaakceptować taką koncepcję. Sądzić jednak należy, że w genezie każdej nazwy, Platon uwydatniał element wyrażający jakąś stałość. Doskonale do tego nadają się imiesłowy, stąd należy przypuszczać, że tak wiele ich występuje w Platońskich analizach. Pamiętać jednak należy, że uznanie czasowników bez uwzględnienia jako podstawy wszystkich wyrażen pozbawiłoby podmiot poznający zdolności oznaczania, a tym samym możliwości używania języka. Wydaje się, że Platon świadom był tego

¹³ Mimo to, Kirk sądzi na przykład, że Platon akceptuje ostatecznie heraklitejską teorię ciągłej zmiany, która rządzi światem. G. Kirk, *The Problem of Cratylus*, „American Journal of Philology”, 72, 1951, nr 3, s. 235.

niebezpieczeństwa, mimo sprowadzenia znacznej części nazw pierwotnych do procesów i czynności. Ostatecznie nazwy składają się z grupy słów o znaczeniach statycznych, które pełnią funkcję referencyjną oraz grupy słów wyrażających dynamizm rzeczy.

Podsumowanie

Celem Platońskich dociekań było odkrycie związków między nazwami i rzeczywistością, aby zdobyć pewną metodę poznawczą. Pierwszym krokiem miało być udowodnienie zachodzenia naturalnej zależności języka od rzeczywistości. Metoda zbudowana na takim fundamencie umożliwiałaby poznanie świata jedynie na podstawie słowotwórczej analizy języka. Ciąg przykładów zawartych w *Kratylosie*, gdzie już sama forma słowa ma ujawniać jego znaczenie sugeruje, że Platon chciał uzasadnić hipotezę zawartą *implicite* w dialogu o analityczności wiedzy. Platon zdawał sobie sprawę z ułomności swoich dociekań [*Kratylos* 438c–e]. Pozostawił problem otwarty i kontynuował próby jego rozwiązania na marginesie tematów poruszanych w innych dialogach. 

DARIUSZ PIĘTKA – dr, Instytut Filozofii (Katedra Metafizyki) UKSW w Warszawie. Kierunki badań: zastosowania logiki do metafizyki (w szczególności: zagadnienie przyczynowości, zagadnienie analogii), filozofia starożytna (szczególnie ontologia Parmenidesa, Platona, Arystotelesa).

DARIUSZ PIĘTKA – Ph.D., Institute of Philosophy (Faculty of Metaphysics), Cardinal Stefan Wyszyński University in Warsaw. Research fields: an application of logic to metaphysics (particularly in the issues: causality, analogy), ancient philosophy (Parmenides, Plato, Aristotle).

